



# TERAZNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzy siódm piecz ... ” „Ale cie przyst pili do góry Syon i do miasta Boga ywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, aby cie nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz porusz nie tylko ziemi , ale i niebem (...) Przetoz przyjmuj c Królestwo nie chwiej ce si , miejmy lask , przez któr s u my przyjemnie Bogu z boja ni i uczciwo ci . ” „ ... Chrystus przyszed szy Najwy szy Kap an (...) Przez wi ksy i doskonalszy przybytek, (...) Znalaz szy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; yd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12.

# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

## i

### Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wydawca Raymond G. Jolly 2101-13 South 11th Str. Philadelphie, 46, Pie St. Zj.

## NASZ TEKST NA ROCZNE GODŁO

„Prowadził cię będę, obróciwszy na cię oko moje”  
(Psalm 32:8 - poprawne tłum.)

**R**adzimy wszystkim czytelnikom Teraźniejszej Prawdy aby zastanowili się nad powyższym tekstem jako odpowiednim godłem na rok 1957. Ażebyśmy mogli lepiej zrozumieć nasz tekst, zastanowimy się nad całym ósmym wierszem: „Dam ci rozum, i nauczę cię drogi, po której masz chodzić; dam ci radę, prowadził cię będę, obróciwszy na cię oko moje” (poprawne tłumaczenie). W tym wierszu mamy podane, że Bóg obiecuje trzy rzeczy, to jest, że będzie uczył, kierował i radził Swojemu ludowi.

Nauczanie można określić jako przyprowadzanie kogoś do znajomości. Bóg jako nasz wielki Nauczyciel, zaznajamia nas z wieloma rzeczami (Izaj. 54:13). Przez Swoje objawienie w naturze (zob. np. E tom 12, roz.5) On uczy nas wiele cennych lekcji, lecz to objawienie nie jest wystarczające. W dodatku potrzebujemy Jego piśmiennego objawienia, Biblii, zawierającego w sobie doktryny, wskazówki, obietnice, napomnienia, prorocstwa, historie i typy. Przez te powyższe rzeczy Bóg przyprowadza nas do znajomości i wyrozumienia różnych zarysów Swego planu, abyśmy mogli się stać „doskonałymi, ku wszelkiej dobrej sprawie dostatecznie wyćwiczeni.” (2 Tym. 3:17). Przez Swe Słowo Bóg przyprowadza nas do znajomości drogi po której mamy postępować (Izaj. 30:21), jak mamy po niej postępować, i jak nie zaprzestać postępowania po niej, itd.

Lecz to nie jest wszystko, Bóg nie zaprzestaje dawania nam znajomości umysłowej. W dodatku do uczenia nas, On kieruje nami w drodze po której mamy postępować. Czytamy w Psalmie 37:23, „Od Pana bywają sprawowane drogi człowieka dobrego, a droga jego podoba mu się. „Do nadawania nam kierunku Bóg używa naszego Pana Jezusa Chrystusa, naszych aniołów stróżów i innych posłanników (Psalm 34:8; 91:9-11). Czasami On

ochrania nas podczas srogich doświadczeń przez Swe opatrności. Jak błogo jest wiedzieć, że we wszystkich naszych przejściach Bóg opatrnościowo dogląda i nadaje nam kierunek w naszym biegu gdy postępujemy Jego drogami, które są doskonałe i proste (2 Sam. 22:31; Oz. 14:9) pełne rozkoszy i pokoju (Przyp. 3:17; 4:11)! Jako nasz wielki Pasterz, Bóg prowadzi nas do wód cichych i ścieżkami sprawiedliwości dla Imienia Swego (Psalm 23:1-3). Jak szczęśliwym jest nasz los!

Po trzecie, Bóg radzi nam. Ktokolwiek stara się sumiennie i wiernie postępować śladami wielkiego Wzoru danego nam w Panu naszym, i stara się postępować drogami Bożymi, zauważy, że na niektóre problemy potrzebna jest rada. Wielu ludzi w świecie mają swoje problemy życiowe i potrzebują rady, lecz „nie znają myśli Pańskich, ani rozumieją rady jego” (Mich. 4:12); a więc często otrzymują niedostateczną lub złą radę. Lud Boży, który wiernie ucieka się do Pana po radę nie jest w tak pożałowania godnym stanie, ponieważ w Nim mają Radcę, który zawsze daje dostateczną radę i nie może się mylić (Psalm 33:11; Przyp. 19:21). W naszym tekście mamy podane że Bóg będzie nas prowadził obróciwszy na nas oko Swoje. Oko jest symbolem mądrości; Bóg kieruje wszystkim Swoją mądrością. Przez nią daje Swym dzieciom potrzebne rady. On czyni Jezusa (1 Kor. 1:30) Swoją mądrością (Swym okiem) dla nas, a Jezus w zamian używa Biblii do udzielania nam rady i światła na drodze naszej (Psalm 119:105). Biblia w podrzędnym znaczeniu, jest okiem Bożym, Jego mądrością, przez którą On nam daje rady. W innym znaczeniu Jego oko odnosi się do narzędzi mówczych Jego Syna, którzy tłumaczą nam Biblię. Bóg jest

wielkim Radcą (Psalm 73:24; Jer. 32:19), lecz On postanowił Jezusa Swym Wykonawcą (1 Kor. 8:6; Izaj. 9:6; 11:2). Jezus powiedział, „Jamci jest droga, i prawda, i żywot; żaden nie przychodzi do Ojca, tylko przez mię” (Jan 14:6). Jeśliby Jezus nie był Wykonawcą Bożym, to oświadczenie Jego byłoby nadzwyczaj zuchwałe, Jezus jest Bożym narzędziem mówczym w dawaniu nam rad; a w zamian używa On ludzkich narzędzi mówczych, jak np. członków gwiazd i ich specjalnych pomocników, jak również i innych sług, przez które daje nam znać o całej radzie Bożej, jak ona jest objawiona w Biblii gdy nadejdzie czas na jej wyrozumienie. Powinniśmy zawsze szukać rady Bożej, jak ona jest objawiona przez Jezusa za pomocą sług Prawdy.

Bóg nie objawia nam natychmiast radę Swoją odnośnie wszystkich spraw. Czasami Bóg nas próbuje w związku z rzeczami na które nie zostaliśmy powiadomieni o woli Jego względem nas, aby dowiedzieć się czy będziemy biegli naprzód bez czekania aż On, przez Swego Ducha, Słowo lub opatrności, wskaże nam właściwą drogę po której mamy kroczyć (Zob. Ter. Prawdę 1956, str. 2). Podczas gdy czekamy na pana, Szatanowi jest dozwolone przedstawiać nam złe domysły, abyśmy biegli przed Panem, a nie czekali na Jego radę (Psalm 106:13). Mamy opierać się radom Szatana i radom tych, których on używa. „Błogosławiony mąż, który nie chodzi w radzie niepobożnych... ale w zakonie Pańskim jest kochanie jego” (Psalm 1:1, 2).

Gdy Bóg uczy, kieruje i radzi nam, On nie zmusza nas do czynienia Jego woli, ani nie wtrąca się do wolności naszego umysłu. On nie chce abyśmy byli maszynami. Niema takiej rzeczy jak „nieodporną łaską” (jak to niektórzy nauczają), której nikt nie może się oprzeć. Bóg chce abyśmy byli chętnymi dziećmi, posłusznymi Jemu z własnej swej woli. On czyni Swoją część nauczając, kierując i radząc nam, lecz my także powinniśmy czynić swoją część. Musimy wypełnić naszą część, jeżeli chcemy, aby Jego obietnice nam się wypełniły. Nauczanie daje do zrozumienia, że tak nauczyciel jak i uczeń biorą udział w danym zadaniu, i że uczeń jest gotów przyjąć wskazówki nauczyciela. Musimy być zatem gotowi aby przyjąć nauczanie Boskie, i być we właściwej postawie serca (Ps. 25:4-12). Tak samo ma się sprawa co się tyczy Bożego kierownictwa i radzenia - musimy być gotowi je przyjąć, będąc właściwego usposobienia aby przyjąć Jego kierownictwo i radę (Psalm 31:4).

Boskie nauczanie, kierownictwo i radzenie działały względem nas przez nasz cały bieg w zbliżeniu się do Boga, zaczynając z pokutą, co w obrazie przybytku jest pokazane w drodze z obozu do miejsca tuż na zewnątrz bramy dziedzińca. Gdy znajdowaliśmy

się w tym stanie, Bóg jako nasz Nauczyciel dał nam poznać, że jesteśmy słabi, upadli i niezdolni własnymi wysiłkami wybrnąć z tego stanu; jako nasz Kierownik, On dał nam potrzebną opatrnościową pomoc do udania się w pozaobrazową podróż do bramy dziedzińca; a jako nasz Radca, On radził nam że jeżeli sami nie możemy dać sobie rady, mamy się udać do Tego, który może nam pomóc. A gdy do Niego udaliśmy się w pokucie, On przez takie cytaty jak z Ew. Jana 3:16; 10:7 i Rzym. 8:3 wskazał nam Jezusa, jako pozafiguralną Bramę Dziedzińca, przez którego tylko możemy otrzymać zbawienie i mieć dostęp do Boga. Gdy wiarą przyjęliśmy Jego jako naszego Zbawiciela, przeszliśmy przez pozafiguralną Bramę Dziedzińca, do stanu tymczasowo usprawiedliwienia. Przez cały nasz bieg Szatan nam się sprzeciwiał różnymi sposobami, aby nas usidlić lub sprowadzić z drogi, lecz jego usiłowania były daremne, ponieważ chętnie przyjęliśmy Boskie nauczanie, kierownictwo i radę.

Jednym sidłem Szatana jest nauka, że gdy wchodzimy do stanu usprawiedliwienia, nie mamy się spodziewać dalszego postępu. Lecz obraz Przybytku pokazuje, że po wejściu do stanu Dziedzińca, postęp jest potrzebny jeżeli chcemy udać się do drzwi Przybytku, które przedstawiają poświęcenie. Postęp do drzwi Przybytku przedstawia wzrost w łasce, znajomości i służbie w stanie usprawiedliwienia. W naszym postępie, jak również w naszym kroku poświęcenia, Bóg wprowadził nas nauczał, nami kierował i radził nam. A co możemy powiedzieć, drodzy bracia, co się tyczy naszych doświadczeń od czasu poświęcenia, gdy wiernie staraliśmy się wypełnić nasze poświęcenie, będąc umarłymi sobie i światu, a żywymi Bogu! Czy On nas uczył, nami kierował i nam radził? Tak, we wszystkich naszych przejściach, włączając nasze walki ze światem, ciałem i diabłem, On chętnie wypełnia te trojaki obietnice względem nas w obfitej mierze, jeśli my tylko właściwie poddajemy się Jemu w Jego postępowaniu z nami przez Jego Ducha, Słowo i opatrności.

Możemy właściwie siebie zapytać, „Jaką mamy odpowiedzialność odnośnie Bożego nauczania, kierownictwa i radzenia przez cały nasz bieg życia chrześcijańskiego? Między innymi, możemy wymienić następujące: (1) Powinniśmy mieć wiarę. Serdecznie wierzymy, że Bóg przez Swego Ducha, Słowo i opatrności będzie w dalszym ciągu wypełniał Swą trojaką obietnicę względem nas w przyszłości tak jak wypełniał ją w przeszłości, tzn. że będzie nadal nas nauczał, nami kierował i nam radził do końca naszego biegu w udoskonalaniu nas w podobieństwo Chrystusowe. Powinniśmy przyjąć

te obietnice, serdecznie polegając na nich, i radować się z zapewnień jakie one nam dają a także działać zgodnie z tym poleganiem. (2) Powinniśmy mieć nadzieję. W dalszym ciągu miejmy szczerą chęć i spodziewajmy się tych rzeczy które Bóg nam obiecał (1 Kor. 2:9). Nadzieja nie jest tylko samolubnym uczuciem, patrzącym za nagrodą, chociaż chęć i spodziewanie się nagrody są w tym włączone. Jeśliby Bóg nie chciał, abyśmy mieli chęć otrzymania nagrody, On nie dałby nam obietnic tych nagród. Podczas gdy miłość jest największą pobudką, i powinna być naszą główną pobudką, powinna być użyta razem z innymi właściwymi pobudkami jak nadzieją osiągnięcia tego co Bóg obiecał w Swoim Słowie tym, którzy Jego miłują. (3) Powinniśmy mieć miłość. To, że Bóg nas nauczał, kierował nami i radził nam w przeszłości, powinno pobudzić w sercach naszych więcej miłości do Niego, do Jego zasad, i do tych którzy są zgodni z tymi zasadami, włączając współczucie dla braci oraz politowanie dla świata z powodu jego niezgody z tymi zasadami. Także, powinno to nas pobudzić do większej chęci kładzenia życia w służbie Bożej (1 Jana 3:16), i do wychwalania Boga i Jego Słowa. Uczucie naszych serc powinno być, „Będę błogosławił

Pana, który mi dał radę” (Psalm 16:7). Trzymajmy się w miłości Bożej (Judy 21). (4) Powinniśmy być posłuszni. Ponieważ Bóg był wierny nam w przeszłości to też powinno obudzić w naszych sercach większą chęć do posłuszeństwa oraz poddawania się Jego nauce, kierownictwu i radzie. Powinniśmy zawsze być gotowymi odpowiedzieć Jemu, „Tak, Panie.”

Myśli połączone z naszym tekstem na ten rok są niektórymi z najlepszych w Piśmie Św. Umiłowani bracia, podczas naszych doświadczeń jakie przechodzić będziemy w roku 1957, starajmy się zwłaszcza o to, abyśmy mieli na uwadze tę drogocenną obietnicę naszego tekstu, albowiem „wierny jest ten, który obiecał” (Żyd. 10:23). Możemy być pewni że żadna z Jego obietnic nie zawiedzie. Strzeżmy się aby żadna z chmur ziemskich nie zasłoniła Go przed nami. Łaska Jego nie zawiedzie nas ani nas opuści, ani zaniecha jako Jego sługi, bez względu na co dozwoli On odnośnie naszego człowieczeństwa. On pieśniami radosnymi wybawienia otoczy nas (Ps. 32:7). Jak bardzo cenne jest nasze pokrewieństwo z Ojcem Niebieskim. Za hymn zgodny z naszym tekstem na ten rok radzimy Nr 242.

## NIEKTÓRE MYŚLI DOTYCZĄCE JESIENI 1956 ROKU

Nauczyliśmy się z ustępów Pisma świętego, tak jak nam je wyłożyli Posłannicy Parousji i Epifanii (np. Ter. Prawda '33, str. 82, par. 1, str. 83, par. 7; Ter. Prawda '26, str. 35, par. 1-4; Ter. Prawda '33, str. 92, szpal. 2), że Epifania i Apokalypsis są słowami jednoznacznymi, zarówno w sensie czynności jak i w sensie okresu, oraz że „Epifania i Czas Ucisku są jedną i tą samą rzeczą”. Chociaż okres Epifanii albo Apokalypsis w ograniczonym (40 lat) sensie skończył się w jesieni 1954 (aczkolwiek rozumi się jest to zachodzący okres, składający się z 25 miesięcy, który rozciąga się na Bazyleje, albo Królestwo, kończący się w jesieni 1956), to jednak w szerszym sensie rozciąga się „aż do końca anarchii i ucisku Jakuba” (E tom 4, str. 53-56), na ostatnie dwa okresy Czasu Ucisku.

W świetle postępowej Prawdy i wypełnionych faktów, staje się coraz więcej widocznym, że Epifania albo Apokalypsa jako Czas Ucisku, podczas której Wielkie Grono (objęte przez słowo „żywych” w 2 Tym. 4:1) przychodzi do istnienia i jest rozwijane jako takie (Obj. 7:14), będzie zachodzić na Bazyleje przez znaczny czas poza jesień 1956. To było przedstawione w znacznych szczegółach w Ter. Prawdzie '54, str. 65-70; Ter. Prawda '56, str. 47, gdzie zbadaliśmy świadectwo ustępów Pisma świętego i pism Prawdy o Końcu Epifanii, Czasu Końca, Wieka Ewangelii i laodyceń-

skim okresie Kościoła, w świetle wypełnionych faktów. Ponieważ przychodzimy do jesieni 1956, 40 lat po jesieni 1916, więc będzie dobrą rzeczą dla nas zastanowić się nad niektórymi myślami o jej znaczeniu, i o znaczeniu 25 miesięcy od października 1954 do listopada 1956.

### POŚWIADCZAJĄCA SŁUŻBA WIELKIEGO GRONA NIE SKOŃCZY SIĘ W JESIENI 1956

W odpowiedzi na pytanie (Ter. Prawda '30, str. 47; przedrukowane w Ter. Prawdzie '54, str. 74, szpal. 2 u dołu i str. 75) o pozafiguralnej matce przynoszącej ofiarę na świadectwo swego oczyszczenia przy końcu 80 dni po porodzeniu córki (3 Moj. 12:5-8), brat Johnson oświadczył: „Z faktu, że Kościół ofiarował ofiarę przy końcu pozaobrazowych 40 dni, przez 25 miesięcy - od października 1914 do listopada 1916 - wnioskujemy (nasze podkreślenie), że Wielkie Grono wypełni jego ofiarę w równoległym czasie w tak samo długim okresie czasu, to jest od października 1954 do listopada 1956”. (Podobne oświadczenia znajdujemy gdzie indziej w jego pismach). Wobec powyższego wniosku, powstaje niewątpliwie pytanie, Czy mamy się spodziewać, że poświadczająca służba Wielkiego Grona ustanie w listopadzie 1956? Wierzymy, że nie. Powinniśmy mieć w pamięci, że gdy

brat Johnson przedstawił powyższy wniosek, to on również oświadczył, że „ponieważ Epifania i czas ucisku są identyczne (P '22, 70) rozumiemy, że Anarchia skończy się w październiku 1954. Natychmiast po tym nastąpi ucisk Jakuba i nawrócenie Izraela... począwszy od 1954”. Jest widocznym z tego oświadczenia, że w tym wczesnym okresie Epifanii on spodziewał się, że światowa rewolucja i światowa anarchia skończą się na jesień 1954, i że ucisk Jakuba (faza 2), ostatnia część Czasu Ucisku rozpocznie się wtedy. On również miał w pamięci, że poświadczająca służba Małego Stadka trwała przez 25 miesięcy od października 1914 do listopada 1916. Na podstawie tych rozważań, było więc logiczną rzeczą dla niego wnioskować, że poświadczająca służba Wielkiego Grona będzie odbywała się jednocześnie z Uciskiem Jakuba (faza 2) i narodowym nawróceniem Izraela, od października 1954 do listopada 1956. Jednak, później brat Johnson przyszedł do przekonania, że nawrócenie Izraela nie będzie dokonane w listopadzie 1956, albowiem oświadczył, np. że „Wielkie Grono pozostanie na ziemi przez jakiś czas po 1 listopadzie 1956, aby dokonać nawrócenia Izraela, a po pewnym czasie potem opuści ziemię, jako pozafiguralna matka przynosząca ofiarę w dowód swego oczyszczenia po 80 dniach po porodzie córki” (P '41, str. 82, szpal. 2; przedrukowane w P '51, str. 60 u góry).

Również brat Johnson doszedł później do zrozumienia, że światowa anarchia nie skończy się w październiku 1954. W jednym z jego ostatnich wydanych wyrażań na ten temat (P '47, str. 53, par. 2), on oświadczył, „dokonanie anarchii nastąpi jakiś czas po 1956. Trochę później nastąpi druga faza ucisku Jakuba, a potem nawrócenie Izraela”. Przeto widzimy, że w roku 1947 on odrzucił myśl aby Ucisk Jakuba (faza 2) i narodowe nawrócenie Izraela, miało się stać od października 1954 do listopada 1956. Oczywiście również nie mogło być poświadczającej służby Wielkiego Grona, jako zachodzącej od października 1954 do listopada 1956 w łączności z tymi wydarzeniami. To jednak, jak już wykazaliśmy w znacznych szczegółach (Ter. Prawda '54, str. 75, szpal. 2 u dołu aż do str. 79), ta służba miała być rozpoczęta przy końcu pozafiguralnych 80 dni (1874-1954), w jesieni 1954, stąd rozpoczęła się wtedy, zamiast być odłożoną aż do czasu Ucisku Jakuba (Fazy 2), i czasu narodowego nawrócenia Izraela.

Że poświadczająca służba Wielkiego Grona nie ma być zaniechaną w 1956 r. stanie się to więcej widoczne z przeglądu znaczenia niektórych wypadków w jesieni 1954 i późniejszych, szczególnie w łączności z niektórymi podobnymi wypadkami zachodzącymi 40 lat temu. Tak jak okres od jesieni 1914 do

jesieni 1916 miał szczególne znaczenie co do poświadczającej służby pozafiguralnej matki po porodzie syna, tak samo wierzymy, że okres od jesieni 1954 do jesieni 1956 miał wielkie znaczenie co do poświadczającej służby pozafiguralnej matki po porodzie córki.

Należy przypomnieć, że pozafiguralna matka syna, w znaczeniu sług Prawdy dla Małego Stadka, którzy zatrzymali korony, przyniosła, w dowód swego oczyszczenia, pozafiguralną ofiarę całopalenia i ofiarę za grzech (3 Moj. 12:1-4, 6-8; Ter. Prawda '32, str. 27, par. 5), i że to nastąpiło natychmiast po skończeniu się pozafiguralnych 40 dni, tj. 20 września 1914, z początkiem pierwszego pozafiguralnego uderzenia Jordanu (Ter. Prawda '32, str. 28, par. 8; E tom 6, str. 42), które to uderzenie było pierwszym zarysem „pracy z Kozłem Azazela i Lewitami” - „ostatnią (ogólną zewnętrzną) pracą Najwyższego Kapłana Świata przed opuszczeniem ostatnich z Jego członków świata”. Ta praca była podjęta natychmiast po 16 wrześniu 1914 (Ter. Prawda '31, str. 21, par. 12 i 13; Ter. Prawda '34, str. 12 szpal. 1; '35, str. 2).

Podobnie, jako czynność w zgodzie z pozycją budującej postępowej Prawdy, zauważyliśmy, tak jak to przepowiedział Posłannik Epifanii (Ter. Prawda 32, str. 27, szpal 2; zobacz również Ter. Prawda '54, str. 74-76), że pozafiguralna matka pozafiguralnej córki, w znaczeniu sług Prawdy dla Wielkiego Grona, przynosi, w dowód swego oczyszczenia po porodzie córki, pozafiguralną ofiarę całopalenia i ofiarę za grzech (3 Moj. 12:5-8), i że to nastąpiło natychmiast po skończeniu się pozafiguralnych 80 dni, tj. 20 września 1954, dokładnie 40 lat co do dnia po 20 wrześniu 1914 (P '55, str. 91, par. 4). Było to 20 września 1954, że specjalna służba zaczęła się wobec Żydów, jako oddzielny zarys naszej poświadczającej służby, którą w jej obuch fazach (względem żydów i względem pogan) Wielkie Grono miało „wykonać po oczyszczeniu się od azazelowych plam” (Ter. Prawda '30, str. 47, szpal. 1, par. 3; '54, str. 74, szpal. 2, par. 1).

#### **POŚWIADCZAJĄCE SŁUŻBY SĄ OBRAZAMI ODNOSZĄCYMI SIĘ DO KLAS**

W P '56, str. 32, szpal. 1, gdzie zbijamy fałszywe twierdzenie, że „16 września 1914 całe 144,000, którzy stanowią Ciało Chrystusowe... królowali wtedy w ograniczonym sensie, ponieważ 'wykonywali pomstę według prawa zapisanego' Ps.149:7-9”, wykazaliśmy, że chociaż ostatnie spłodzenie z Ducha miało miejsce 16 września 1914, to jednak ostatni członek spłodzony nie był wówczas ożywiony z Ducha i wyuczony w Prawdzie, a zatem nie mógł natychmiast rozpo-

cząc ograniczonej pracy Królestwa wykonywania pomsty według prawa zapisanego („służba, którą my rozmaicie nazywamy jak np. pierwszym uderzeniem Jordanu, pozafiguralną pierwszą walką Gedeona, wyznawaniem grzechów pozafiguralnego Izraela nad Kozłem Azazela i wzięciem królów i szlachty według prawa zapisanego” - Ter. Prawda '32, str. 27, par. 5). Pewna liczba członków została popieczętowana na czołach (Obj.7:4) później, tak że ostatni członek otrzymał pieczęć na Wielkanoc 1916, mając dosyć czasu aby wziąć udział w tej poświadczającej pracy Małego Stadka, która była wykonywana „od 20 września 1914 do 3 listopada (co najmniej) 1916” (E tom 6, str. 42; Ter. Prawda '32, str. 28, par. 8 u dołu; '35, str. 2 u dołu i 3). Przeto jest widoczne, że poświadczająca służba Małego Stadka, która rozpoczęła się 20 września 1914, była obrazem odnoszącym się do klasy, albowiem niewystarczająco oświeceni członkowie Małego Stadka nie mogli brać udziału w tej służbie w 1914, ale dopiero przyłączyli się do niej znacznie później (Ter.Pr. '35, str. 98, par. 87 i 88; '27, str. 76, par. od 12-16; '54, str. 74, szpal. 1, par. 1).

Podobnie, jest nader oczywistym, że poświadczająca służba Wielkiego Grona jest obrazem odnoszącym się do klasy. Tak jak każdy członek Małego Stadka tu na ziemi nie był dostatecznie oświecony aby brać udział w poświadczającej służbie Małego Stadka, gdy ona zaczęła się 20 września 1914, tak samo rozumiemy, że każdy członek Wielkiego Grona tu na ziemi nie był dostatecznie oświecony i oczyszczony od błędu 20 września 1954 aby brać udział w poświadczającej pracy, wobec żydów i pogan, w łączności z budowaniem epifanicznego Obozu - chociaż można powiedzieć o Wielkim Gronie jako klasie, że ta praca była wtedy rozpoczęta i „będzie przez nich wykonana, aby dać świadectwo ich oczyszczenia, jako pozaobrazowej matki po porodzie córki (Ter. Prawda '31, str. 9, par. 26), i tę właśnie pracę oddział dobrych Lewitów Wielkiego Grona rozpoczął wykonywać 20 września 1954.

Tak jak w wypadku Małego Stadka, z jego poświadczającą pracą, która zaczęła się 20 września 1914, obraz odnosił się do klasy i nie obejmował zaangażowania się w tej służbie każdej jednostki tej klasy tu na ziemi w tym czasie; tak samo w wypadku Wielkiego Grona z jego poświadczającą służbą, która rozpoczęła się 20 września 1954, obraz odnosił się do klasy i też nie obejmował zaangażowania się w tej służbie każdej jednostki Wielkiego Grona tu na ziemi w tym czasie. To jest w zgodzie z ogólnym wyrozumieniem brata Johnsona tak jak jest podane w E tomie 5, str. 59: „Zdaje się być ogólną regułą Pisma św., że gdy wiele jednostek klasy (w tym wypadku są objęci członkowie Wielkiego Grona wśród grup w Prawdzie jak i

w Babilonie) jest objętych, i gdy czas figur albo prorocत्व jest właściwy na ich wypełnienie w tych jednostkach, to proroczy czas (w tym wypadku jesień 1954) zaznacza początek, a nie koniec (nasze podkreślenie) przepowiedzianego wypadku.” Wierzmy przeto, że poświadczająca służba Wielkiego Grona, chociaż rozpoczęta w jego oddziale dobrych Lewitów na jesień 1954, to jednak dalej postępuje aż do jej skończenia, nawet po jesieni 1956, z dodatkowymi członkami Wielkiego Grona, którzy będą się przyłączać w miarę jak będą widzieć światłość i będą się oczyszczać z stosownych błędów (Ter. Prawda '54, str. 74, par. 1). Pod tym względem ona różni się od poświadczającej służby Małego Stadka, która trwała tylko 25 miesięcy - „od 20 września 1914 do 3 listopada (co najmniej) 1916”.

### OSTATNIA OGÓLNA ZEWNĘTRZNA PRACA WIELKIEGO GRONA

Powinniśmy mieć w pamięci, że chociaż ostatnia ogólna zewnętrzna praca Małego Stadka w ciele, która zaczęła się 20 września 1914 była „pracą z Kozłem Azazela i Lewitami” (Ter. Prawda '31, str. 21 szpal. 2, par. 13; Ter. Prawda '48, str. 35, szpal. 2; '49, str. 16, szpal. 2 u dołu), to jednak miała różne zarysy (Ter. Prawda '31, str. 31, szpal.2; '27, str. 76, szpal. 2); pierwszym zarysem było wyznawanie grzechów pozafiguralnego Izraela nad Kozłem Azazela, a co, jak zaznaczono poprzednio, jest jednym z określeń poświadczającej służby Małego Stadka (Ter. Prawda '32, str. 27, par. 5). Ten pierwszy zarys miał się skończyć zanim następane zarysy, mianowicie wyprowadzenie Kozła Azazela do Bramy i oddanie go przeznaczonemu człowiekowi, itd. zaczęły się wykonywać. A wyprowadzenie Kozła do Bramy zaczęło się od 9-25 listopada 1916 (Ter. Prawda '35, str. 3, szpal. 1). Zatem pierwszy zarys poświadczającej służby Małego Stadka skończył się w tym czasie, i był ograniczony do okresu (w przybliżeniu) 25 miesięcy.

Ostatnia ogólna praca Wielkiego Grona zdaje się nie mieć, tak jak ta praca Małego Stadka miała, gdy było w ciele, nowego zarysu, któryby rozpoczął się po 25-ciu miesiącach od jej zaczęcia się od 20 września 1954 roku. Na ile nam jest obecnie wiadomo, i tak jak brat Johnson zdaje się na to wskazywał (P '41, str. 82, szpal. 2 od 48-52 linii), ostatnia ogólna zewnętrzna praca Wielkiego Grona w ciele jest tą samą co ich poświadczająca praca, mianowicie praca w łączności z budowaniem epifanicznego Obozu, z specjalną pracą do żydów i pogan, ta połączona praca zaczęła się w jesieni 1954, gdy jak rozumiemy, ostatni członek klasy Młodociane Godnej otrzymał miejsce na pozafiguralnym Dziedzińcu (Ter. Prawda '54, str. 74-80). Widocznie nie ma być zmiany dla Wielkiego Grona (nim ono

opuści ziemię) względem jakiejś innej ogólnej zewnętrznej pracy, albo jakiegoś odrębnego nowego zarysu tej samej pracy, podobnego do tego, jaki zaznaczył ostatnią ogólną zewnętrzną pracę Małego Stadka gdy było w ciele, gdy w listopadzie 1916 zmieniło swą poświadczającą pracę wyznawania grzechów nad Kozłem Azazela na wyprowadzanie Kozła Azazela do Bramy i oddanie go przeznaczonemu człowiekowi oraz na inne następne zarysy swej ostatniej ogólnej zewnętrznej pracy.

Figura matki po porodzie córki przynosząca poświadczającą ofiary nie wskazuje na żaden okres czasu, któryby ograniczał długość czasu na przynoszenie poświadczającej ofiary, chociaż ona wskazuje jasno, że to miało się zacząć przy końcu pozafiguralnych 80 dni, tj. w jesieni 1954. Widocznie tak długo jak oczyszczone Wielkie Grono jest w ciele to sprawa dwójakiej poświadczającej pracy (względem żydów i pogan), w łączności z budowaniem epifanicznego Obozu, jest podobna do przysłowia, „szewcze pilnuj swego rzemiosła” (P '44 str. 179, szpalta 2). Członkowie klasy Młodociano Godnej pomagali i będą dalej pomagać w rozległej pracy budowania epifanicznego Obozu wśród żydów i pogan (choć będą to czynić nie jako część poświadczającej służby, albowiem oni nie są objęci w pozafiguralnej matce po córce). W istocie, w miarę jak lata będą mijały, Młodociano Godni będą musieli brać na siebie coraz większy ciężar służby, i pod kierownictwem oczyszczonego Wielkiego Grona, będą musieli wykonać większą część, jeżeli nie wszystką pracę nawrócenia Izraela w czasie i po skończeniu się Ucisku Jakuba.

Że poświadczająca służba Wielkiego Grona będzie jego ostatnią ogólną zewnętrzną pracą podczas gdy jest w ciele, zdaje się to być jasno pokazane przez brata Johnsona w jego przedstawieniu pozafiguralnego podróžowania Izraela z Haserotu do Faran po powrocie Marii do obozu (4 Moj. 12:15; 13:1). W Ter. Prawdzie '52 str. 26, par. 63, czytamy, „pozafiguralna Maria będzie miała udział w pozafiguralnej podróży, i, między innymi, będzie gromadziła wierzących z pomiędzy żydów i pogan do Obozu epifanicznego jako ostatnia część podróży, tj. ostatni wzrost w łasce, znajomości i służbie Wieku Ewangelii... praca oczyszczenia potrwa dalej podczas podróży do pozafiguralnego Faranu; albowiem ta podróž przedstawia ostatnie doświadczenia wzrostu w łasce, znajomości i służbie przed przybyciem do Królestwa - pozafiguralnego Faranu”.

Już wykazaliśmy (Ter. Prawda '52 str. 91-93), że ponieważ pozafiguralna Maria jest kompanią, składającą się z jednostek (Wielkiego Grona), więc jest możebne, że pewna część tej kompanii będzie pierwszą, która zostanie pozafiguralnie zebrana, podczas gdy

inni są jeszcze w stanie nieczystym. Innymi słowy należy uważać to jako obraz odnoszący się do klasy. Także wykazaliśmy (P '51, str. 75) Jak Posłannik Epifanii poczynił przygotowania do tej pracy (zobacz, np. Ter. Prawdę '47, str. 22, szpal. 1 od połowy); i jak, opierając się na obrazie zmartwychwstania Wielkiego Jezusa, Ósmego Wielkiego Cudownego Dnia (P '50, str. 7), w 1950r. zachęcał po raz pierwszy aby bracia epifaniczni używali tomu I w pracy kolporterskiej i strzeleckiej, pokazując tym sposobem im „początek oczyszczonej pracy”, o której przepowiedział dla Wielkiego Grona „po ich oczyszczeniu się” (Ter. Prawda '31, str. 9, szpal. 2; E toru 7, str. 494), a która jest ważną częścią pozafiguralnego podróžowania do Faran, „ostatnich doświadczeń wzrostu w łasce, znajomości i służbie przed przybyciem do Królestwa”. Po tym początku, praca ta stopniowo wzrastała, a po śmierci Posłannika Epifanii, przybrała nową fazę w ogłaszaniu radosnego poselstwa z Obj. 19:5-9. A jeszcze później wielce zaznaczyła się nowa faza gdy weszła w czynność 20 września 1954, tak jak to nadmieniliśmy powyżej gdy poświadczająca służba Wielkiego Grona rozpoczęła się z początkiem specjalnej służby prowadzonej do żydów przez oddział dobrych Lewitów. Ta wzmożona służba jako nasza poświadczająca praca dalej wzrastała od tego czasu, i, jak jest wykazane powyżej, ma postępować jeszcze przez pewną liczbę lat (Ter. Prawda '52, str. 11). Dotąd obfite błogosławieństwa towarzyszyły tej pracy, tak jak ci, którzy brali i biorą w niej udział, mogą o tym poświadczyć. Zewnętrzne wyniki nie były dotąd wielkie, tak jak to przepowiedzieliśmy w artykule o poświadczającej służbie (Ter. Prawda '54, str. 79, szpal. 1), lecz będą większe po Armagedonie (E tom 4, str. 31). W między czasie, powinniśmy dalej wiernie czynić z siłą to, co nasze ręce znajdują do czynienia w tej służbie i ze spokojem pozostawić wyniki w Pańskich rękach, by udzielił jej wzrostu, który Pan obecnie pragnie i uważa za pożyteczny (1 Kor. 3:6, 7). Jeden z mniejszych wyników będzie to, że „publiczność przez świadczenie o Królestwie będzie lepiej przygotowana do wejścia do Tysiącletniego Obozu” (E tom 10, str. 672). Gdyby nawet inni nie brali udziału w tej służbie, albo może nawet starali się zniechęcać nas, to jednak dalej postępujemy w niej. Nie bądźmy znużeni pozafiguralnym podróžowaniem do Faran, „ostatnimi doświadczeniami wzrostu w łasce, znajomości i służbie przed przybyciem do Królestwa... Jak chwalebna jest myśl, że Królestwo jest bliskie! Jak powinna jego bliskość zachęcać nas do wierności w ostatnich fazach kariery Kościoła (który w obszerniejszym znaczeniu obejmuje Wielkie Grono); albowiem po pracy następu-

je odpoczynek, a po burzy spokój” (Ter. Pra. '52, str. 26, par. 63).

### DOWODY BOSKIEGO PRZYJĘCIA

Tak jak z Małym Stadkiem w 1914, po 40 letnim oczyszczeniu (1) Prawdy rozwijającej Małe Stadko od wszelkiego błędu przylegającego do niej i (2) sług Małego Stadka, tak samo jest z Wielkim Gronem w 1954, po 80-letnim oczyszczeniu (1) Prawdy rozwijającej Wielkie Grono z wszelkiego błędu przylegającego do niej i (2) sług Wielkiego Grona - w każdym wypadku pozafiguralna matka w znaczeniu sług Prawdy musiała przynieść pozafiguralną ofiarę całopalenia i ofiarę za grzech, które przedstawiają ich wiarę w Chrystusa - ich pozafiguralną ofiarę całopalenia i ofiarę za grzech - który, jako ich Najwyższy Kapłan, w wypełnieniu pozafiguralnej ofiary z 3Moj. 12:7, objawia przyjęcie Jehowy ofiary Jezusa za wiernych sług Prawdy w ich poświęcającej służbie (odnoszącej się do ofiary całopalenia) i zapewnia Boskie przebaczenie za wszystkie ich niechcące wady przez Swą przeważającą wszystko zasługę (odnoszącą się do ofiary za grzech). Tym sposobem Boskie błogosławieństwa były objawione Małemu Stadku w łączności z jego poświęcającą służbą, a obecnie są również objawione Wielkiemu Gronu w łączności z jego poświęcającą służbą, jako wynik Boskiego przyjęcia zasługi Chrystusa za nich. To było uczynione dla Wielkiego Grona (szczególnie tak jak to jest przedstawione w jego oddziale dobrych Lewitów) w znamienny sposób w ciągu (w przybliżeniu) 25 miesięcy pomiędzy 20 września 1954 a listopadem 1956.

Od 20 września 1954 (gdy pozafiguralna matka córki w znaczeniu sług Prawdy zaczęła przynosić pozafiguralną ofiarę całopalenia i ofiarę za grzech w dowód swego oczyszczenia) do listopada 1956 (czasu, w którym wydanie tego numeru Present Truth ukazało się) specjalne błogosławieństwa od Boga dla Wielkiego Grona były objawione w Boskim rozwijaniu tej klasy, nie tylko (jak powyżej jest to zaznaczone) w jego oddziale dobrych Lewitów, który zaczął i dalej wzrasta w poświęcającej pracy, w łączności z budowaniem epifanicznego Obozu jako odrębnego od Dziedzińca, zarówno względem żydów jaki pogan (Ter. Prawda '54, str. 74, 79), lecz również w Boskim uzdolnieniu Wielkiego Grona, szczególnie tak jak ono jest przedstawione w jego oddziale dobrych Lewitów, przez słowo ustne jak i pisane do wzmocnienia, upiększenia i obronienia Prawdy Parousji i Epifanii przeciwko atakom Szatana (nawet obejmując jej ostatnie rozwinięcia) na różne przedmioty. Podamy spis niektórych z tych rozwinięć, w niektórych wypadkach cytując wcześniejsze odnośniki z Ter. Prawdy opisujące je jak również w niektórych wypadkach cytując odnośniki z Ter. Prawdy od jesieni 1954, w

których takie prawdy były wzmocnione, upiększone i obronione, jak następuje: O całkowitym zabraniu Małego Stadka (pierwsza postępową budująca prawda była dana 22 października 1950 po śmierci ostatniego członka gwiazdowego i Małego Stadka, który pozostał na ziemi (P '56, str. 62, ostatnie zdanie; które, ma się rozumieć, było w zgodzie z Prawdą już daną - Ter. Prawda '50, str. 80; E tom 5, str. 32 - albowiem to, co było poprzednio przepowiedziane wtedy zaczęto ogłaszać jako dokonany fakt); o pozafiguralnym Zachariaszu (Ter. Prawda '51, str. 46, 47; Ter. Prawda '54 str. 11; P '51, 41-43, 108; '52, str. 7, 8); o poselstwie z Obj.19:5-9 jako będące na czasie do ogłaszania w jego całości, i że nie było ono ogłaszane za wcześniej, od 22 października 1950 (P '51, str. 75; Ter. Prawda '53, str. 55-62; Ter.Pra. '56, str. 21; P '56, 22, 23), że ono jest obecnym poselstwem Wielkiego Grona, nie jako całości, lecz „oddziału Wielkiego Grona będącego w Prawdzie” (P '31, 156); o poselstwie z Obj. 22:11 (Ter. Prawdy '52, str. 46; '54, str. 75; P '55, 29); o klasie przedstawionej przez Jana na górze Patmos (Ter.Pr. '51, str. 5-8; '51, str. 48; P '52, 60; '53, 90, 91); o różnicach pomiędzy dobrymi a złymi Lewitami (Ter. Prawda '52, str. 12; P '51, 23; Ter. Prawda '52, str. 46; P '52, 62; Ter.Pr. '52, str. 91-93; P '53, 59-60; '54, 87-33.); o oczyszczeniu Lewitów (Ter. Prawda '52, str. 12 ostat. pytanie; '51, str. 6 ost. pytanie; Ter. Prawda '51, str.6, ostat. pytanie; P '55, 70-72; '56, 24-26); o objawieniu grupy dobrych Lewitów w ogólności (Ter.Praw. '51, str. 48; P '51, 109; '53, 59, 60; '55, 74); o pozafiguralnym ścięciu Jana (P '51, 115-119; '56, 50, 84); o epifanicznej Świątyni (P '51, 132-138); o Świątyni Salomona - epifanicznej pozafigurze; o pozafiguralnym Itamarze (P '55, 79-83, 86); o pozafiguralnym Zorobabelu (P '51, 133; '55, 80-83); o związaniu Szatana (P '52, 28-30; '56, 31); o pozafiguralnym powrocie Ijoba do pomyślności i o siedmiu specjalnych pomocnikach (P '52, 69-71); o różnicach pomiędzy Swiecko Domywym Ruchem Misjonarskim, epifanicznym Ruchem a Kościołem Chrystusowym (Ter. Prawda '53, str. 33-46; '55, str. 86-88; '56, 15, 59; Ter. Prawda '56, str. 66-69); o Hiramie królu i Hiramie rzemieślniku (Ter. Prawda '56, str. 12-15, 24-27; P '53, 91, 92; '54, 24, 42; '55, 84; '55, 80-84); o prawdach ukrytych w latach wieku Noego (P '54, 24-26); o członkach gwiazdowych ich „zupełnej służbie” względem Małego Stadka zanim opuściło ziemię (P '56, 49, 50, 84, 85); o pozafiguralnych Moabitach, Ammonitach i o „dziesiątym pokoleniu” (P '54, 26-28); o zmianie szat przez Najwyższego Kapłana (P '54, 30; '56, 27); o Rewolucji, Anarchii i Wichrze (Ter. Prawda '51, str. 40; P '54, 35, 36); o Królowej z Saby (Ter. Prawda '54, str. 49-52; P '55, 43, 44); o Czasie Końca, Wieku E-



wangelii, Epifanii i okresie Laodycji Kościoła jako wszystkie rozciągające się poza lata 1954-1956 (Ter. Prawda '54, str. 65-70; '56, str. 47); o Epifanii i Apokalipsie, że są identyczne jako okresy czasu, rozciągające się aż poza lata 1954-1956 (Ter. Prawda '54, str. 65-70; P '55, 38, 89); o poświadczającej służbie Wielkiego Grona (Ter. Prawda '54, str. 71-80; P '55, 13, 71, 72); o pozafiguralnym Benjaminie (P '54, 87-89; '56, 29); o 60-tym słupie (P '54, 91, 92); o niby-wybranej klasie (P '55, 20-23); o poświęconych członkach epifanicznego Obozu (P '55, 13, 41-44); o Żniwie Wielkiego Miniaturowego Wieku Ewangelii (P '55, 66-70, 74-79, 86-92; '56, 10-12, 38, 39, 59); o wiernych i częściowo wiernych sługach Prawdy tak jak oni istnieli w 1954 r. (Ter. Prawda '54, str. 71-74; P '55, 72, 73; '56, 25, 26); o początku Epifanii, tj. po ostatnim spłodzeniu z Ducha (P '56, 12, 38, 39); o Świecko Domowym Ruchu Misjonarskim, że nie jest „przewodem (nasze podkreślenie) do udzielania Prawdy aż do zupełnego skończenia się tego Wieku Ewangelii” (P '56, 15, 16, 45); o Wielkim Gronie, że będzie zawsze wyższe niż klasa Młodociano Godna (P '55, 73; '56, 23, 24, 71, 72, 79); o oczyszczeniu Świątynicy (P '56, 25, 26); o pełnym oddaniu Kozła Azazela przeznaczonemu człowiekowi przed 1950 rokiem (P '56, 26, 27, 59, 60); o różnicy pomiędzy Kozłem Azazela a Lewitami (P '56, 28); o zupełności Prawdy dotyczącej spraw Wielkiego Grona i klasy Młodociano Godnej obecnie udzielonej pozafiguralnemu Benjaminowi - dobrym Lewitom (P '56, 29); o tysiącletnim panowaniu Chrystusa (P '56, 30-33, 69-71, 86); o Małym Czasie po tysiącletnim panowaniu (P '56, 30); o dobrych Lewitach, którzy nie są przedstawieni w Zabulonie (P '56, 65, 66); o stałości Lewitów w Tysiącleciu i po Tysiącleciu, którzy będą służyli w swych własnych lewickich podziałach (P '56, 75-80) itd.

Przeto od października 1954 do listopada 1956 szczególne błogosławieństwa od Boga dla Wielkiego Grona były objawione w pozafiguralnej ofierze za grzech i ofierze całopalenia, zwłaszcza dla oczyszczonych lewitów (szczególnie dobrych Lewitów) - jedynych wiernych sług Prawdy, która rozwija oczyszczone Wielkie Grono na ziemi od jesieni 1954, a którzy są objęci w pozafiguralnej matce córki. Tak jak jest wykazane w Ter. Prawdzie '54, str. 71-75; P '55, 72, 73; '56, 25, 26, członkowie Małego Stadka pozafiguralnej matki córki nie mogą być objęci wśród tych sług, albowiem ziemski bieg Małego Stadka skończył się w październiku 1950; co więcej, „słudzy utratnicy koron z Prawdy o Wielkim Gronie... są sami przedstawieni w pozafiguralnym czter-nastodniowym okresie nieczystości” - Ter. Prawda '32, str. 28, par. 6 i par. 4. Słudzy Prawdy z Małego Stadka byli oczyszczeni z takich splugawień, które byłyby nie tylko powodem utraty miejsca w Ty-

siącleciu, ale również straciliby specjalną służbę wydawania świadectwa od października 1914 (a nie 1954!) w dowód swego oczyszczenia i oni świadczyli o tym w owym czasie - Ter. Prawda '32, str. 27, par. 3, 4, 7 i 8. Tylko „Wielkie Grono” przynosi swą pozafiguralną ofiarę całopalenia i ofiarę za grzech począwszy od 1954 roku. Tak jak brat Johnson to wskazał: „Ta praca będzie przez nich (Wielkie Grono, a nie Małe Stadko) wykonana, aby dać świadectwo ich (Wielkiego Grona) oczyszczenia, jako pozaobrazowej matki córki (3 Moj. 12:5-8) od 1954 do 1956 w równoległym czasie pracy świadczenia Małego Stadka jako (pozafiguralnej) matki syna, 40 lat przedtem (a zatem Małe Stadko nie miało być włączone w poświadczającą pracę od 1954 do 1955)” (Ter. Prawda '31, str. 9, par. 26). Również w Ter. Prawdzie '30, str. 47, szpal. 1 (a co jest przedrukowane w Ter. Prawdzie '54, str. 74, szpal. 2 u dołu i str. 74) tak jak to jest zaznaczone w par. 3 tego artykułu, gdzie brat Johnson odnosi się tylko do Wielkiego Grona jako ofiarującego „w równoległym czasie ofiarę od października 1954 do listopada 1956”.

Widocznie częściowo wierni słudzy Prawdy rozwijającej Wielkie Grono (która to Prawda była całkowicie oczyszczona na wiosnę 1954) mianowicie ci, którzy są na drodze stania się czystymi, częściowo radują się z niektórych podobnych błogosławieństw Bożych, w proporcji do swej wierności. Okazuje się, że Wielkie Grono jako całość jest przedstawione w tych błogosławieństwach szczególnie w Lewitach będących w Prawdzie (którzy z kolei są przedstawieni szczególnie w dobrych Lewitach), bo ma się rozumieć, że ta część Wielkiego Grona, która jest jeszcze w Babilonie, nie jest jeszcze oczyszczona z wielu przylegających doń błędów, które czynią ich niezdolnymi do poświadczającej służby, a zatem uniemożliwiają im zaangażować się w specjalnej poświadczającej służbie w łączności z budowaniem epifanicznego Obozu od października 1954 i nadal, przez świadczenie o Prawdzie żydom i ludziom Chrześcijaństwa. Widzimy, przez to, że jest to obraz odnoszący się do klasy i odnosi się nieco z natury do ogłaszania poselstwa z Obj. 19:1-9, o którym brat Johnson oświadczył w (P '31, str. 156, szpal. 2): „Trzeba zauważyć, że Obj. 19:1-9 nie odnosi się do tego oddziału Wielkiego Grona, który pozostaje w Babilonie aż zostanie zniszczony a przez to odzyska swą wolność, lecz odnosi się do oddziału Wielkiego Grona będącego w Prawdzie”. To jednak ci, którzy będą uwolnieni z Babilonu gdy ten upadnie również wtedy przyłączą się do wyrażenia uczuć z Obj. 19:1-9, chociaż będzie to nie jako początkowe wypełnienie się tego ustępu.

**PRAWDA ROZWIJAJĄCA WIELKIE GRONO  
WSZYSTKA OCZYSZCZONA I OGŁOSZONA  
PRZED PAŹDZIERNIKIEM 1954**

Gdy doszliśmy do października 1954, prawda odnosząca się do natury i czasu rozpoczęcia poświadczającej pracy przez Wielkie Grono stała się wielce jasną, tak jak to jest przedstawione w Tar. Prawdzie '54, str. 71-80; a nie tylko to, ale do października 1954 również wszystko „parousyjna i epifaniczna Prawda niezbędna dla rozwoju Wielkiego Grona została oczyszczona od niedojrzałości i złych wyrozumień (Ter. Prawda '32, str. 29 par. 11; Ter. Prawda '36, str. 41, § 25), a przeto, będąc oczyszczoną, została przedstawiona na piśmie braciom w ogólności; stąd poświadczająca służba Wielkiego Grona mogła być wprowadzoną rozumnie w tym czasie, szczególnie przez dobrych Lewitów. Fakt, że według 3Moj. 12 Prawda rozwijająca Małe Stadko była oczyszczona z błędu w październiku 1914, a zatem będąc oczyszczoną, została przedstawiona na piśmie braciom w ogólności w owym czasie, był wystarczającym dowodem w sobie z Pisma świętego, który upoważnił brata Johnsona do odrzucenia wszelkich przeciwnych poglądów, jakie były potem przedstawione (zobacz, np. Ter. Prawdę '39, str. 73, szpal. 2, str. 74 i 75; P '29, 31; '30, 9; '31, 62; '32, 90; '43, 16). Podobnie fakt, że według 3Moj. 12 Prawda rozwijająca Wielkie Grono była oczyszczoną z błędu w październiku 1954, a będąc oczyszczoną, została przedstawiona na piśmie braciom w ogólności w tym czasie powinien być wystarczającym w sobie dowodem z Pisma św. do upoważnienia oświeconych Epifanią braci aby odrzucili wszelkie przeciwnie poglądy, jakie były lub są jeszcze ogłaszane. Mając to w pamięci, bracia, którzy są wierni epifanicznej Prawdzie nie będą zwiedzeni przez tak zwaną „postępową Prawdę”, jaką niektórzy przeznaczają dla rozwoju Wielkiego Grona i „oczyszczenia” Lewitów (szczególnie dobrych Lewitów), która od 16 września 1954, po skończeniu się pozafiguralnych 80 dni, jest przedstawiona braciom w ogólności do przyjęcia - albowiem dowód z Pisma świętego z 3Moj. 12 pokazuje, że te przeciwnie nauki nie są prawdą, lecz błędem. Miejmy w pamięci, że brat Johnson uważał ten jedyny dowód z Pisma świętego jako wystarczający do odrzucenia wszelkich przeciwnych nauk o Prawdzie rozwijającej Małe Stadko, które były przedstawiane braciom w ogólności po skończeniu się (16

września 1914) 40-letniego okresu niezbędnego dla oczyszczenia tej Prawdy; miejmy w pamięci również, że możemy bezpiecznie iść za jego kierownictwem i uważać dowód z 3Moj. 12, jako wystarczający do odrzucenia wszelkich przeciwnych nauk o Prawdzie rozwijającej Wielkie Grono, które są przedstawione braciom w ogólności po skończeniu się (16 września 1954) 80-letniego okresu niezbędnego do oczyszczenia tej prawdy.

**POŚWIADCZAJĄCA PRACA OSTRO  
ATAKOWANA**

Tak jak brat Johnson musiał bronić prawdy z 3Moj. 12 przeciwko różnym błędzieliom, którzy byli używani przez szatana usiłującego ją obalić (np. P '32, 183, 184; E tom 4, 107-115; Ter. Prawda '37, str. 44; P '37, 83, 84), tak samo i my, szczególnie od października 1954 do listopada 1956, musieliśmy czynić to samo. Oczywiście szatan jest szczególnie zainteresowany obaleniem tej prawdy, albowiem ona jest podstawową do zrozumienia rozwoju i oczyszczenia Małego Stadka i Wielkiego Grona od 1874, a także ich poszczególnych poświadczających prac, które nastąpiły względnie w 1914 i 1954. Wiemy, że szatan rzucał wiele innych ataków przeciwko wszystkim Prawdzie podczas Wieku Ewangelii, szczególnie w czasie służby Posłanników Parousji i Epifanii. Chociaż szatan poczynił w swoich wysiłkach wielkie wtargnięcie by przesiać braci, to niewątpliwie dokonał on Boskiego zamierzenia i sprawił wielką przyjemność przez wytrzesienie braci niewiernych, jednak nie mógł obalić Prawdy, ani Małego Stadka, które pozostało jej wierne.

Okazuje się, że po śmierci pozafiguralnego Zacharyjasza (2 Kron. 24:20; Mat. 23:35), ostatniego członka gwiazdowego i członka Małego Stadka, szatan nabrał nowej odwagi. Możemy wyobrazić sobie jak mówi do siebie: „Oto nareszcie przyszło moje szczęście! Nie mogłem obalić Jezusa, ani żadnego z Jego 144,000 świętych, którzy okazali się 'więcej niż zwycięzcami'; lecz obecnie zostają tylko utratnicy koron i Młodociane Godni, więc łatwiej nimi mogę władać! Już mam pod swą kontrolą wielki Babilon, i zdołałem mniej więcej skazić nauki 'Świadków Jehowy' oraz inne nieczyste grupy Lewitów w małym Babilonie; obecnie więc skieruje specjalną uwagę na grupę Benjamina, która posiada 'zupełność Prawdy w sprawach Wielkiego Grona i klasy Młodociane Godnej - dobrych Lewitów; postaram się zrobić z nich złych Lewitów. Będę starał się również obalić ich autorytet i pracę przez twierdzenie, że Posłannik Epifanii mylił się, gdy nauczał z Pisma świętego, że jego śmierć uzupełni zabranie Małego Stadka, a zatem będę twierdził, że znajdują się jeszcze Kapłani na ziemi i zgodnie z tym dobrzy Lewici powinni czerpać naukę od nich! A gdy zawiodę się w tym, to odwołam się do ducha pychy i samowyywyższenia w niektórych

wybitnych członkach lub członku klasy Młodociano Godnej, którzy będą mnie słuchali, i zaopatrzę ich w bardzo subtelne i prawdopodobne błędy, które pokażą ich jako mądrych nauczycieli; spowoduje to, że oni będą walczyć przeciwko prawdziwej naturze i czasowi poświadczającej pracy Wielkiego Grona przez twierdzenie, że nie na jeszcze grupy oczyszczonych Lewitów, która by była uzdolniona do wykonywania tej pracy, i przez doprowadzenie ich do zalecania sfałszowanego oczyszczenia i sfałszowanej poświadczającej pracy; dostarczy fałszywy system równoległości i fałszywe zastosowania typów z Pisma świętego; a nawet doprowadzą ich do otwartego sprzecznego nauczania o ustępach Pisma świętego, które zostały wyjaśnione przez Posłanników Prawdy, takie jak Obj. 20:2-6; 1Kor. 15:24, itd.; przez nich będę atakował urząd i obecną pracę pozafiguralnego Hirma; będę się starał powtórzyć to, co uczyniłem z pierwotnym Kościołem, tj. zamienić w sektę ich ruch i przypisać wiele błędów jego naukom; będę się starał wmówić im, że powinni uważać Świecko Domowy Ruch Misjonarski jako kościół, albo 'religijne ciało, tj. jako Antychrysta'; a jeżeli uda mi się pozyskać tych Młodociano Godnych by szli za mym przykładem, w usiłowaniu przywłaszczenia sobie stanowiska i autorytetu, to doprowadzę ich do przywłaszczenia sobie władzy, stanowiska i autorytetu nad Wielkim Gronem i jego wodzem (klasą wyższą od ich klasy, i doprowadzę ich w ich wysiłkach wywyższania siebie aby zaprzeczyli tej prawdzie); doprowadzą ich aby atakowali z różnych stron, i będę nimi dowodził, chociaż będą się wzajemnie różnić, szczególnie nie aby się nawzajem atakować, lecz aby się wszyscy oddzielnie połączyli w wspólnym interesie - do podkopania i możliwie obalenia Pańskiej pracy, która jest obecnie prowadzona przez Jego dobrych Lewitów; dam im 'nowe światło' o prorocत्वach, typach, itd.; zaślepię ich co do mego rzeczywistego celu i zwiodę ich oraz ich zwolenników aby myśleli i twierdzili, że nie wykonują pracy przesiewawczej (choć nawet rozpowszechniają poważne błędy daleko i szeroko), tak długo jak nie opuszczają 'naszego ruchu' i nie zniechęcają drugich by go opuszczali (choć nawet uważają go za nieczysty ruch - dom zarażony trądem 3Moj. 14:33-48 - przeto, gdyby byli konsekwentni, to nie powinni dłużej 'łączyć się' z nim ani zachęcać drugich by pozostali w 'społeczności z nim' - Ter. Prawda '38, str. 43, par. 54; P '50, 64); doprowadzę ich do twierdzenia, że to jest ich ruch, i że oni starają się tylko oczyścić go - ich błędami i złymi czynami! Tym sposobem

dokonom zręcznego zwiedzenia, i obalę dobrych Lewitów oraz ich pracę.”

Lecz tak jak szatan nie mógł obalić Prawdy ani braci z Małego Stadka podczas ich przebywania na ziemi, tak samo od tego czasu nie był w stanie obalić Prawdy ani pozafiguralnego Benjamina, dobrych Lewitów, którym Pan dał „zupełność Prawdy w sprawach Wielkiego Grona i klasy Młodociano Godnej” (E tom 10, str. 651), chociaż nawet on uczynił pewne ostre ataki, pod wymienionymi powyżej względami, na naszą pracę i na Prawdę parousyjną i epifaniczną, na której ona jest oparta, szczególnie przez dwa wybitne ataki, które nastąpiły w 25 miesiącach od października 1954 do listopada 1956.

Przy łasce Bożej i mocy Jego Prawdy do odparcia wszelkich błędów, jakie szatan mógł sprowadzić przeciwko niej (Łuk. 21:15), byliśmy w stanie obronić i ponownie potwierdzić Prawdę parousyjną i epifaniczną w jej czystości, włączając jej zarysy odnoszące się do rozwoju Wielkiego Grona, które w październiku 1954 zostały uwolnione od wszelkich błędów przylegających do nich (Ter. Prawda '32, str. 27, par. 3 od 33 do 36 linii), i na piśmie przedstawiliśmy je braciom. Oddajemy słusznie Bogu wszelką chwałę za to zwycięstwo. Jest to Jego działanie, i jest ono cudowne w oczach naszych. Ponieważ Bóg przez Swe Słowo i jego rozwinięcie doprowadzi do ucieczki tych oponentów oraz wyjawiał nawet podstawy ich nauk jako przeciwne Prawdzie; ich nauki są zatem bezrozumne, niefaktyczne i nie oparte na Piśmie świętym - są zatem „zbaczającym błędem, a nie postępową Prawdą” jest trochę więcej do powiedzenia o zbijaniu ich wielu mniejszych błędów zbudowanych na tych fałszywych podstawach. Wierzmy, przeto, że lata od 1954 do 1956 były świadkami wielkich rzeczy, szczególnie na korzyść oczyszczonych Lewitów i ich poświadczającej służby w dowód ich oczyszczenia jako części pozafiguralnej matki po porodzie córki, i że listopad 1956 zaznacza koniec specjalnego rozdziału w ich doświadczeniach. -

# B Ó G

## ELEMENTY I WYŻSZE PIERWSZORZĘDNE ŁASKI BOSKIEGO CHARAKTERU

(Ciąg dalszy)

Dla rozwiązania zagadnienia, mądrość, po planowaniu nad stworzeniem człowieka na wyobrażenie i podobieństwo Boże, najpierw planowała, na żądanie mocy, sprawiedliwości i miłości, aby doskonały człowiek na próbie mógł udowodnić czy wybrałby dobro czy zło. Bóg w mądrości Swej przewidział, że niedoświadczony doskonały człowiek w krytycznej próbie upadnie i że tym sposobem, najpierw na żądanie sprawiedliwości, a następnie na żądanie mocy i miłości, człowiek będzie musiał oddać życie, które było mu przyznane na warunku posłuszeństwa. Przeto mądrość i to w harmonii z mocą, sprawiedliwością i miłością, które również wymagają wyroku śmierci, miała do opracowania plan, biorąc pod rozwagę ten fakt i jego zawartość, że człowiek z powodu grzechu musi umrzeć. Przeto rozwinęły się następujące rzeczy jako części tego planu: (1) że człowiek podczas umierania z powodu grzechu powinien by nauczyć się przez doświadczenie jego surowości w fizycznych, umysłowych, moralnych i religijnych złach nienawidzieć grzechu i pragnienia unikania go; (2) że moc, sprawiedliwość i miłość powinny by przez okup współdziałać w dawaniu człowiekowi innego życia wolnego od wyroku nałożonego za jego pierwotny grzech; (3) że człowiekowi powinno by być dane w innym życiu, przeciwne doświadczenie tj. życie w sprawiedliwości, w którym przez doświadczenie mógłby nauczyć się pragnienia wykonywania sprawiedliwości, przez wyleczenie go z wielu fizycznych, umysłowych, moralnych i religijnych dolegliwości z jego pierwszego doświadczenia tj. z grzechu i przez utrzymywanie go w tym naprawionym warunku - doskonałości; (4) że człowiekowi mającemu te dwa przeciwne doświadczenia z ich przeciwnymi skutkami, powinna by być dana ostateczna próba dla zadecydowania co wybrałby po tej podwójnej próbie; (5) że wieczne zniszczenie powinno być wymierzone na tych, którzy omieszkają wykonywać sprawiedliwość po podwójnym doświadczeniu, a wieczne życie tym, którzy wykonaliby sprawiedliwość po tych dwóch doświadczeniach; (6) że tym sposobem grzech i zło byłoby usunięte na wieki z egzystencji; i (7) że Bóg spowodowałby to co On zamierzył aby osiągnąć tj. doskonały rodzaj istot mających wolną wolę, któryby przez inteligentne ocenienie odpowiednich zasad nienawidził i unikał grzechu, a miłował i wykonywał sprawiedliwość.

To były ogólne rzeczy, nad którymi mądrość obmyślała aby przyprowadzić do egzystencji doskonały rodzaj, który przez inte-

ligentne ocenienie grzechu i sprawiedliwości nienawidziałby i unikałby pierwszego a miłowałby i wykonywałby to drugie. Po krótkim zastanowieniu się mądrość tego planu staje się widoczna. Ponieważ doświadczenie jest najdokładniejszym, chociaż bynajmniej nie najłagodniejszym nauczycielem, ma się rozumieć mądrość zarządziła aby użyć to doświadczenie do nauczania grzesznego rodzaju nieporządkania grzechu z powodu jego strasznej natury i przerażających skutków fizycznej, umysłowej, moralnej i religijnej degradacji. Zasada tu pokazana jest udowodnioną przez stare przysłowie, „sparzone dziecko unika ognia”, oczywiście nienawiść do grzechu i pragnienie unikania go nie mogą być lepiej wpojone niż przez odczucie przez grzesznika bolesnych smagań które grzech jako dotkliwy dozorca zadaje mu jako swojemu niewolnikowi; szczególnie wtedy, gdy przez przeciwne doświadczenie, tj. ze sprawiedliwością uzdrowione są wszystkie skutki doświadczenia z grzechem, a przez przeciwległe błogosławieństwo jest dokonane podniesienie do doskonałości fizycznej, umysłowej, moralnej i religijnej; ponieważ po tych dwóch ćwiczeniach - wykształceniach - rodzaju, gdy wystawiony na ostateczną próbę co się tyczy stosowności do wiecznego życia, będzie napewno unikał tysiąc razy więcej grzechu a czynił sprawiedliwość niż doskonały Adam, który nie miał takich przeciwnych doświadczeń jako wychowawców. I napewno w ten sposób będzie więcej sposobnym do wiecznego życia w moralnym wszechświecie w harmonii z prawdą i sprawiedliwością niż przez jakąkolwiek inną metodę. A przeto przez tę metodę, jaką Boska mądrość obmyślała, Bóg osiągnie liczniejszy rodzaj do wiecznego panowania moralnego prawa niż przez jakikolwiek inny sposób, nad którym moglibyśmy zastanawiać się. Tym sposobem, jako ogólny wniosek, mądrość zarządziła bardzo mądrze, pozwalając lecz nie będąc przyczyną egzystencji grzechu.

Lecz przypatrzwszy się z punktu widzenia ogólnych szczegółów, zaleta mądrości odznacza się w przyczynie Boskiego dozwolenia na grzech. Ponieważ jego dozwolenie było zamierzone tylko na ograniczony czas i zakres działania, mądrość zatem mądrze określa działalność grzechu stosunkowo do krótkiego czasu i stosunkowo do małej liczby moralnych istot, których stworzenie Bóg zamierzył w różnych Wiekach; albowiem przykład strasznych doświadczeń walania się w grzechu przez upadłych aniołów i ludzi będzie dostatecznym nauczycielem do po-

wstrzymania od grzechu wszystkich przyszłych nowych porządków istot jakie będą stwarzane - rzecz, którą wnioskujemy z faktu, i z po skończeniu się Tysiąclecia nigdy więcej grzech nie podniesie głowy do góry. Znowu widzimy Boską cudowną mądrość w dozwoleniu rodzajowi na upadek gdyż przez upadek jednego człowieka (Rzym. 5:12-21) grzech i jego skutki są przekazywane z rodziców na dzieci; ponieważ w ten sposób są pokazane okropne skutki grzechu rodziców przez dziedziczność na ich nieurodzone pokolenia jako rzecz, która spowoduje, że rodzice będą nienawidzić i unikać grzechu o wiele więcej z powodu jego skutków na ich potomstwo, gdy raz wejdą w przeciwne doświadczenia z ich odpowiednimi naukami wyciągniętymi z pierwszych doświadczeń. Ponadto myśl o zaraźliwości grzechu i jego skutkach będzie w odpowiednim czasie pomocną względem reformacji w przeciwnych doświadczeniach. Jeszcze większa cecha mądrości jest pokazana w zmniejszeniu cierpienia rodzaju do minimum przez uczynienie wszystkich upadłymi w potępieniu jednego człowieka (Adama) za przekroczenie jego; albowiem to utorowało drogę jednemu człowiekowi by przez śmierć za jednego mógł wybawić wszystkich z potępienia, przez stanie się odpowiednim zastępcą wobec sprawiedliwości za jednego grzesznika, gdyż sprawiedliwość wymaga życia za życie, a doskonałe życie za doskonałe życie; gdyby więc Bóg stworzył doskonałe ludzkie istoty w liczbie 20,000,000,000 ludzi, którzy żyli a następnie wystawiłby wszystkich pojedynczo na próbę życia, bez znajomości grzechu przez doświadczenie albo obserwacje, to Adam będąc przykładem tego, co doskonały człowiek uczyniłby w takich okolicznościach, widzimy, że wszyscy podobnie do niego popadliby w grzech, a przeto ściągnęliby na się potępienie z własnej woli. Lecz taka ewentualność wobec sprawiedliwości wymagającej doskonałego życia za doskonałe życie, wymagałaby 20,000,000,000 doskonałych ludzi jako zbawców aby umarli za 20,000,000,000 poszczególnie próbowanych i upadłych ludzi. Tym sposobem za jednym mistrzowskim" po ciągnięciu mądrość wybawiła 19,999,999,999 doskonałych żyć a przeto zapobiegła podwajaniu się ludzkich cierpień przez zarządzenie potępiające wszystkich w jednym człowieku i przez odkupienie wszystkich przez jednego człowieka właśnie tak jak św. Paweł naucza do Rzym. 5:12-21. Mądrość miała inne przyczyny dlaczego nie przyjęła takiego planu aby próbować wszystkich pojedynczo, a potem wybawiać wszystkich przez poszczególnych zbawicieli; albowiem niektórzy, zaiste wielu z takich niedoszłych wybawicieli mogłoby upaść. Tym sposobem nie tylko ci, których oni chcieliby zbawić nie byłiby wybawieni, lecz upadek niektórych z nich wymagałby dodatkowych zbawców; wszystkie te powiększające się cierpienia przeważałyby te, które były zastrze

żone w planie opracowanym przez Boską mądrość. Ponadto wszyscy ci wybawcy za ich ofiarę złożoną z siebie rościliby prawo do tak wysokiej nagrody, jaka była istotnie zapewnioną w planie dla naszego Pana. To spowodowałoby tak wielką ilość istot osiągających Boską naturę, iż nie tylko byłoby ich za wiele na tym poziomie, lecz również za wiele aby zrobić praktyczny użytek z Boskiej klasy w jej przyszłym twórczym dziele. Mądrość, ma się rozumieć, zabroniła na podobną rzecz.

Ponadto w fakcie, że rodzaj ludzki składałby się z wierzących i nie wierzących, mądrość Boża widziała, iż inne praktyczne dobrodziejstwo mogłoby być osiągnięte z dozwolenia na grzech wśród ludzi. Podczas gdy najlepsze co Boska mądrość mogła uplanować dla nie wierzącej klasy, to jest, aby przyprowadzić przeważającą większość z nich do wiecznego doskonałego ludzkiego życia na ziemi przez doświadczenie z grzechem i wynikającym doświadczeniem z sprawiedliwością, a które by skutecznie okazywały niekorzyść grzechu, a korzyść zastosowania się do sprawiedliwości; mądrość wiedziała i to, że wiara wiernej klasy mogłaby być tak użytą wśród doświadczeń ze złem, iż rozwinęłaby ich do tak wysokiego stopnia charakteru, że najlepsi z nich byłiby sposobni do Boskiej natury a reszta do pewnej niższej duchowej natury niż Boska, Logiczność tego jest widoczną gdy weźniemy pod uwagę, że nie wierząca klasa nie może chodzić wiarą - oni nie mogą ufać Bogu ukrytemu podczas gdy wierna klasa żyła, wyrażając "choćby mię i zabił przecie w Nim będę ufał". Jako skutek niewiary niewiernej klasy powoduje, że uciekają się oni do wszelkiego rodzaju gwałtów wobec prawa Boskiego, aby uwolnić się od czynów i warunków, które sprawdzałyby im ziemską krzywdę lub przeszkodziły w osiągnięciu ich pragnień, podczas gdy wierna klasa będzie cierpieć wszystko raczej niż zasmucić Boga i znosić wszystko aby tylko spodobać się Bogu.

Dlatego Boska mądrość uplanowała dopuścić pierwszą klasę aby obecnie miała swoje doświadczenie ze złem a później doświadczenie z dobrem, ponieważ gdyby zło nie panowało na świecie oni nie mogliby poddać się próbom obecnie niezbędnym do rozwinięcia charakteru nadającego się do wybranego zbawienia; przeto zostało uplanowane, że wierna klasa teraz będzie próbowaną czy dostosuje się do tego zbawienia, i pozostanie wierną Bogu wśród najbardziej krytycznych prób. Wierni znosząc takie próby, mogą rozwinąć o wiele doskonalszy, silniejszy i pełniejszy charakter niż klasa nie wierząca będzie w stanie to

uczynić jako wynik ich dwóch doświadczeń. Te rozważania skłoniły Boską mądrość do uporządkowania wybranego zarysu Boskiego Planu, przez co zarządzenie zostało uczynione dla czterech wybranych klas: królów i kapłanów - Jezusa i Kościoła, szlachty i Lewitów - Klasy Starożytno Godnych, Wielkiego Grona i Klasy Młodociano Godnych. To znoszenie próby w tym życiu, zanim świat otrzyma swoje doświadczenie z sprawiedliwością w Tysiącleciu, będzie odpowiednie aby mogli błogosławić jako Kapłani i Lewici i rządzić jako królowie i szlachta nad nie wierzącą klasą w tym doświadczeniu z sprawiedliwością, aż do ich zupełnego wyzwolenia ze skutków grzechu, gdy będą stawać się posłuszni sprawiedliwości. Tym sposobem Boska mądrość uplanowała użycie doświadczenia złego w drugim znaczeniu t.j. do rozwinięcia najpiękniejszych charakterów w wiernej klasie wiary - charaktery, na których Bóg będzie w stanie polegać jako wiernych Jemu i Jego zasadom wśród wszelkich okoliczności, charaktery o wiele lepsze niż te, które nie wierząca klasa będzie w stanie rozwinąć za pomocą jej dwóch, doświadczeń. Przeto Boska mądrość tak urządziła, ażeby doświadczenie ze złem mogło być korzystne dla możliwie jak największej liczby istot, oraz aby rozwijało każdego w jego najwyższych zdolnościach, a w tym samym czasie niszczyło niepoprawnych obu klas, zapewniając tym sposobem o ewentualnym unicestwieniu grzechu, oraz trwałej sprawiedliwości na duchowym i ludzkim poziomie egzystencji.

Boska mądrość uplanowała a te dwa zbawienia i ich doświadczenia co się tyczy grzechu i sprawiedliwości aby postępowały w różnych stadiach poprzez trzy Światy i cztery Wiek Boskiego planu; każdy Świat i każdy Wiek przyczyniał się swoim udziałem do planu jako całości. W Ter. Prawdzie określiliśmy już te Światy i Wiek w serii artykułów p.t. Światy i Wiek Biblijne, ukazujących się w Nrach 137, 141, 142, 143, 145, 146, 147, 148, 149 i 150. Zastanowienie się nad rzeczami tam przedstawionymi wykaże, jak Boska mądrość działała w planowaniu nad każdym zarysem tych Światów i Wieków. Mądrość uplanowała pierwszy Świat aby udowodnić, że upadły człowiek, nawet pod anielską opieką nie mógł podnieść się z upadku albo oprzeć się skażonemu wpływowi grzechu. W drugim Świecie mądrość uplanowała dać naukę, że upadły człowiek pozostawiony jego własnym środkom ratunku nie mógł oprzeć się w dół prowadzącemu grzechowi, ani uwolnić się od wpływu złych aniołów. Te dwa zarysy planu mądrości udowodniły to przez się, jak również brane przez ich wynik. Mądrość uplanowała trzeci Świat aby udowodnić, że ludzkie wybawienie może tylko być spowodowane przez Boską moc wykonywaną przez Jego wybrańców dla podniesienia świata. Wiek drugiego

Świata szczególnie uwydatniają mądrość Bożą w wybranych zarysach Jego planu - mając do czynienia z poszczególnym wybrańcem i jego rodziną na podstawie przymierza z Wiek Patriarchów, w postępowaniu z wybranym cielesnym narodem na podstawie przymierza z Wiek Żydowski i w postępowaniu z wybranym duchowym narodem na podstawie przymierza z Wiek Ewangelii. Zauważmy Boską mądrość w zarządzeniu uczynienia ciałem Logosa, Jego bezgrzesznym porodzie, Jego rozwoju do doskonałego wieku męskiego tak iż mógł stać się zastępcą Adama, a przeto wybawić od przekleństwa wszystkich potępionych w Adamie. Zauważmy mądrość Bożą w próbowaniu Jego nowego stworzenia i w doskonaleniu go przez cierpienie, tak że jako Boska Istota, Bóg mógł na Nim polegać do najwyższego stopnia, iż będzie miłosiernym i wiernym jako Jego Wiceregent we wszystkich rzeczach. Zauważmy Boską mądrość w wyborze Oblubienicy dla Niego ze wszystkich narodów, warunków i stanów ludzkich aby pomagała Mu miłosiernie i wiernie w przeprowadzaniu wszystkich zamiarów Bożych. Zauważmy mądrość Bożą w rozwijaniu i próbowaniu tej klasy czy jest stosowną do takiej misji. Zauważmy różne doświadczenia udzielane im jako prowadzące do tego celu. Tylko w mniejszym stopniu czyni to samo mądrość objawiając się w wyborze, rozwijaniu i doświadczeniu Klas Starożytnych i Młodociano Godnych oraz w rozwijaniu i doświadczeniu Wielkiego Grona. Ta mądrość okazuje się w przyprowadzaniu wszystkich rzeczy dla ich dobra przysposobiając ich do obecnych i przyszłych urzędów. Ona wchodzi w najdrobniejsze okoliczności i najmniejsze doświadczenia i wypadki ich życia jak również w ich ogólne okoliczności, doświadczenia i wypadki. Zaiste mądrość obmyśliła każdą fazę planu aby zbawić zbuntowanego człowieka i wiernych wybrańców. Powodzenie zarysów planu, jakie już były dokonane, jak i tych zarysów, które mają zapewnione powodzenie, chociaż dotąd jeszcze nie wypełnionych, będzie napewno stać wiecznie jako pochwała rozlicznej mądrości Bożej.

Ani też nie powinniśmy myśleć, że Boska mądrość będzie się wyczerpywała w planie dla ludzkiego zbawienia, W niezliczonych Wiekach przyszłości mądrość Boża będzie zawsze tworzyła plany dla nowych stworzeń, cuda, o których dotąd mamy jak najslabsze wyobrażenie. Mądrość Boża będzie zawsze wynajdowała nowe plany, podając je mocy do wykonania zgodnie z sprawiedliwością i miłością. Tym sposobem nieskończenie „rozliczna mądrość Boża” będzie wychwalała Go - i dobrze świadczyła o Nim. Więc, my którzy znamy mądrość Bożą uwydatniającą się w Jego Planie Wieków wysławiamy Go, Źródło wszelkiej mądrości

albowiem jest Bóg godny naszej najwyższej pochwały!

Podawszy w poprzedniej dyskusji tego rozdziału ogólny opis Boskich przymiotów w ich trzech rodzajach - pierwszorzędnym, drugorzędnym i trzeciorzędnym, jak również ogólny opis Jego wyższych pierwszorzędnych przymiotów charakteru i nieco bardziej szczegółowy opis pierwszego z nich tj. mądrości, przystępujemy teraz do dyskusji drugiego wyższego pierwszorzędnego przymiotu Boskiego Charakteru, sprawiedliwości. Myśl o sprawiedliwości jest ściśle spokrewnioną z myślą o prawie, którą możemy określić jako zasadę regulującą myśli, pobudki, słowa i czyny moralnych istot i ich stosunki z sobą i innymi. Bóg jest najwyższym Prawodawcą (Jak. 4:12) dla wszystkich moralnych istot. Dowiadujemy się, że Bóg posiada dwa prawa: (1) prawo obowiązkowej miłości, sprawiedliwość, które odnosi się do wszystkich Jego moralnych stworzeń bez względu czy są Wybrańcami czy nie; i (2) prawo bezinteresownej miłości, które odnosi się do Niego Samego i wszystkich wybranych klas i prawdopodobnie do wszystkich duchowych istot. Bóg poddał wszystkie moralne istoty pod prawo sprawiedliwości, a w dodatku do poddania Swoich Wybrańców pod to prawo, poddał ich zarówno oraz prawdopodobnie wszystkie duchowe istoty pod prawo miłości, tj. bezinteresownej miłości. Te dwa prawa różnią się między sobą jak następuje: prawo sprawiedliwości wskazuje na dobrą wolę obowiązkową, a prawo miłości na dobrą wolę bezinteresowną. Pierwsze obowiązuje wszystkie moralne istoty jako poddanych jemu (prawu) do posłuszeństwa, o d którego zależeć będzie ich egzystencja; drugie zaś zaprasza niektórych przyszłych Wybrańców do poddawania się pod to prawo jako przywilej, nie będąc zobowiązani t o czynić. Prawo bezinteresownej miłości jest dobrowolnie przyjmowane, i nie obowiązuje nikogo do przyjmowania go, a przez właściwość swoją prowadzi tych, którzy je przyjmują do ofiarowania ich praw i przywileji - rzecz, którą prawo sprawiedliwości nigdy nie czyni.

Jesteśmy teraz gotowi do określenia sprawiedliwości. Sprawiedliwość jest miłością, dobrą wolą, która prawnie odnosi się do siebie i drugich. Jest to kwestia obowiązku, powinności oddawania jej. Zaniechanie takiej miłości w myśli, pobudce, słowie i czynie jest grzechem; oddawanie takiej miłości w myśli, pobudce, słowie i czynie jest słusnością. Przeto Boska sprawiedliwość jest miłością, dobrą wolą, która prawnie należy się jemu i drugim. Oznacza to, że sam Bóg jest poddany Swemu prawu sprawiedliwości. Stąd sprawiedliwość jest wyrytą w Boskim sercu jako jeden z

przymiotów Jego charakteru. Bóg jednak nie jest poddany temu prawu w ten sam sposób jak my jesteśmy; albowiem nas prawo to obowiązuje do oddawania Bogu" obowiązkowej miłości z całego serca, myśli, duszy i siły, a bliźniemu naszemu obowiązkowej miłości jako sobie (Łuk. 10:27). Nie ma jednak nikogo, kogo Bóg miłuje albo powinien miłować z całego serca, myśli, duszy i siły, ponieważ taka miłość czyniłaby go poddanym tego, którego by tak miłował; a Bóg nie jest poddany nikomu, ponieważ ze wszystkich On jest najwyższy. Lecz Bóg miłuje dobre zasady z całego serca, myśli, duszy i siły; a to czyni Go poddanym dobrym zasadom - On jest posłuszny Swemu własnemu prawu w jego zastosowaniach do Siebie. Ani też Bóg nie posiada bliźniego w znaczeniu równy Jemu, ponieważ On jest najwyższy. Jego obowiązkowa miłość odnosi się do wszystkich innych w sensie, że są Jego stworzeniami i w sensie, że jako doskonale moralne istoty są oni Jego dziećmi. Sprawiedliwość Boska nie obowiązywała Go do stwarzania żadnej istoty; bo stwarzanie istot jest dziełem łaski ze strony Boga a nie obowiązkiem. Ani też Bóg nie jest zobowiązany stwarzać wszystkie stworzenia równe, On ma prawo uczynić jednych istotami boskimi, innych anielskimi, innych ludzkimi, innych zwierzętami, innych roślinami a innych jeszcze martwymi rzeczami (Rzym.9:20,21). Lecz postanowiwszy raz uczynić istoty obdarzone wolną wolą, sprawiedliwość Boża, obowiązkowa miłość, zobowiązała Go uczynić je doskonałymi, bezgrzesznymi i sprawiedliwymi (1 Moj. 18:25) bo inaczej On byłby autorem niedoskonałości i grzechu, tym czym właśnie On nie jest (5 Moj. 32:4). Niektórzy aniołowie i wszyscy ludzie będąc teraz grzesznymi nie mogą walczyć przeciwko tej zasadzie, jednak gdy wyszli z Boskich twórczych rąk to byli doskonali, bezgrzeszni i sprawiedliwi (Kaz. Sal. 7:29). Istoty niższe niż człowiek nie są wolnymi moralnymi stworzeniami, stąd Stwórca stwarzając je uważał, że inne zasady niż etyczne powinny stanowić podstawę ich bytu - zasady takie jak użyteczność i służba dla człowieka i jego zamieszkania, po spełnieniu których, przemijają na wieki; ani też nie jest to okrucieństwem wobec nich, ponieważ nie posiadając wysokiej umysłowości i delikatnego nerwowego systemu nie są w stanie oceniać i cierpieć tak żywo jak człowiek.

Sprawiedliwość Boża, Jego obowiązkowa miłość, wobec Jego doskonałych, bezgrzesznych i sprawiedliwych stworzeń, obowiązuje Boga do drugiej rzeczy, a tą jest oddanie ich pod doskonałe, szczęśliwe, użyteczne i pomyślne warunki, tak aby oni mogli mieć doskonałą, szczęśliwą, użyteczną i pomyślną egzystencję. W harmonii z tą

działalnością. Boskiej sprawiedliwości On umieścił niebieskie zastępy w ich oryginalnej doskonałości wśród doskonałych, bezgrzesznych, pożytecznych i pomyślnych warunków. Tak samo uczynił Bóg z rodzajem ludzkim przedstawionym w Adamie i Ewie albowiem ogród Eden dostarczał właśnie taki cii warunków, A gdy rodzaj ludzki osiągnie restytucję i przywilej wiecznego życia, i gdy pokutujący aniołowie będą przywróceny do Boskiej łaski, to znowu oni znajdą się wśród doskonałych warunków. Ten zarys sprawiedliwości nie wymaga aby upadli ludzie i aniołowie byli trzymeni w takich warunkach, ponieważ inny zarys Boskiej sprawiedliwości wymaga innego sposobu postępowania.

Ten inny zarys Boskiej sprawiedliwości, albo obowiązkowej miłości wobec Jego stworzeń, wymaga aby w wypadku gdy zgrzeszą, zostali pozbawieni życia. W moralnym porządku rzeczy, udzielać grzesznikom wiecznego życia, krzywdziłoby to ich i dlatego obowiązkowa miłość Stwórcy wobec nich zabrania to czynić, gdyż trzymanie ich w nieszczęśliwym stanie na wieki, szkodziłoby sprawiedliwym w ich szczęśliwości i byłoby zniesławieniem Boga, na co Boska sprawiedliwość wobec Siebie i drugich nie zezwoli. Stąd Boska sprawiedliwość wymaga śmierci i nie dozwala na wieczne męki grzeszników (1 Moj. 2:17; Rzym. 1:32; 5:12,15,17; 6:16,21,23; 1 Kor.15:21,22,56; Jak. 1:15; Jan 5:16), gdyż wieczne męki stałyby w niezgodzie z obowiązkową miłością, odnoszącą się do wszystkich. Przeto sprawiedliwość karze czynicielei zła w tym zamierzę aby czynienie zła ustało. Musimy zaznaczyć, iż w naszej definicji Boskiej sprawiedliwości, jak również w naszej dyskusji o jej trzech sferach działalności, zachowaliśmy myśl, że Boska sprawiedliwość jest i działa w harmonii z obowiązkową miłością. Sprawiedliwość ani w Bogu ani w Jego moralnych istotach nie jest rzeczą bez czucia. Jest to rzecz uczuciowa, albowiem posiada ona w swojej dobrej woli, dobrą wolę obowiązku. Nie jest to prosty obowiązek. Nie jest to zwykły mechaniczny akt. Jest to coś serdecznego, lecz nie posiada serdecznej miłości. Jest to obowiązkowa miłość, a nie tylko bez miłosny sens obowiązku albo powinności, jak niektórzy myślą. To jest widoczne gdy zauważymy, że prawo sprawiedliwości, obowiązuje wszystkie Boskie moralne istoty jest najwyższą miłością do Boga i równą miłością do bliźnich swoich.

Boska sprawiedliwość, jako jeden z Jego wyższych pierwszorzędnych przymiotów charakteru, miała decydujący wpływ na różne zarysy Boskiego planu wobec aniołów i ludzi. Przeto ona wymagała, że ci, któ

rzy wyszli z Boskich twórczych rąk będą doskonałymi, bezgrzesznymi i sprawiedliwymi, i że będą im dane otoczenia i dzieła doprowadzające ich do trwałego szczęścia, sprawiedliwości, pożyteczności i pomyślności. Tego rodzaju były warunki w niebie, mieszkaniu różnych klas aniołów i podobne warunki były w Eden, mieszkaniu bezgrzesznego człowieka. Lecz Boska sprawiedliwość wymagała, ażeby przez próbę ludzie i aniołowie udowodnili swoją wierność Jemu; a to w takich warunkach, które by umożliwiły okazanie tego. To znaczy, że Bóg stworzył zarówno aniołów jak i ludzi dobrymi (1 Moj. 1:31) a tym sposobem silnie nakłaniał ich do sprawiedliwości i odwracał od niesprawiedliwości, tak że gdyby zgrzeszyli, skierowane byłoby to przeciwko ich moralnym naturom. Przeto byli oni korzystnie stworzeni co się tyczy tej próby; próba zaś była takiego charakteru, że byli w stanie znieść ją. Ponadto człowiekowi była dana jasna nauka co do natury próby, posłuszeństwa, pragnienia być wiernym i niepożądania być niewiernym w niej, kończąc się życiem za posłuszeństwo a śmiercią za nieposłuszeństwo. Tym sposobem Boska sprawiedliwość okazała się w próbowaniu siebie. Próba ta będąc tak sprawiedliwie kierowaną nie mogła w wyniku inaczej się zakończyć niż Boska sprawiedliwość zażądała tego wyrok śmierci dla człowieka gdyby nieposłuszeństwo nastąpiło. Z wyjątkiem Szatana upadli aniołowie widocznie nie zgrzeszyli dopóki nie zostali zwiedzeni do przyjmowania na siebie ciał ludzkich, żenienia się z niewiastami i zakładania rodzin w nadziei, że tym sposobem będą w stanie wykorzystać grzech z rodzaju ludzkiego. Stąd, zamiast być poddani wyrokowi śmierci zostali uwięzieni w atmosferze naszej ziemi (Juda 6; 2 Piotra 2:4; Ef. 2:2) aż do Dnia Sądnego; lecz w ostatecznej ich próbie wyrok będzie życie albo śmierć. Sprawiedliwość żądająca śmierci jako kary za grzech jest widoczną z następującego rozważania: Wobec tego, że Bóg ofiarował moralnym istotom życie na warunku posłuszeństwa, więc gdyby warunek został odrzucony i nie wypełniony przez warunkowego odbiorcę, to warunkowy Dawca ma doskonałe prawo odebrać ten warunkowy dar. A ponieważ Bóg odbiera go dla dobra wszystkich, których to tyczy, On jest sprawiedliwy w osądzeniu nieposłusznym na śmierć tj. cofnięciu warunkowego daru. Tym sposobem Boska sprawiedliwość jest dowiedziona w wyroku.

Tak samo Bóg jest sprawiedliwy w dozwoleniu na potępienie rodzaju Adamowego, jakie nastąpiło przez dziedziczość Adamową ( Rzym. 5:12, 15-19). Adam utracił prawo do życia i związane z nim prawa życiowe, nie posiadał ich więcej, a przeto nie mógł ich przekazać swemu potomstwu. On mógł



przekazać swoim dzieciom tylko to, co posiadał - utracone prawa życiowe i prawo do życia. Że Boska sprawiedliwość nie uczyniła im przez to żadnej krzywdy jest to widoczne z faktu, iż Bóg nie jest zobowiązany udzielać doskonałości, bezgrzeszności i szczęścia tym, którzy są niedoskonalimi i grzesznymi, ponieważ sprawiedliwość obowiązuje Boga aby udzielał doskonałości tylko doskonałym, bezgrzesznym i sprawiedliwym istotom. Ponadto oni nie są bezpośrednim Boskim stworzeniem, lecz są potomstwem grzesznego Adama; a przeto Bóg ich nie stworzył. Wreszcie oni nie mają prawa do skazania się na niesprawiedliwość, że przyszli do niedoskonałej i grzesznej egzystencji, i że osądzeni zostali na śmierć przez Adama; bo gdyby byli na jego miejscu, to uczyniliby właśnie to samo co on uczynił i wobec tego, że otrzymali pewne korzyści z dozwolenia złego a co nie otrzymaliby, gdyby byli indywidualnie próbowani i osądzeni (np. oni cierpią przeciętnie o wiele mniej niż ucierieliby, gdyby bezpośrednio utracili prawa życiowe i prawo do życia, z tego powodu doskonały Adam ucierpiał o wiele więcej niż my, którzy jesteśmy pod przekleństwem), dlatego żadna niesprawiedliwość nie stała się rodzajowi potępionemu w Adamie. Tym sposobem kara śmierci przekazana człowiekowi przez dziedziczość nie jest niesprawiedliwością; lecz gdyby karą były wieczne męki, jak to wyznania ciemnych wieków nauczały, to wtedy byłoby to pogwałceniem sprawiedliwości nakładającej surowszą karę za grzech niż sprawiedliwość wymaga. Przeto Boska kara jest sprawiedliwą w jej zastosowaniu do całego rodzaju.

Niektórzy ludzie mają pewne trudności w pogodzeniu z Boską sprawiedliwością wielkie klęski takie jak potop, zniszczenie Sodomy i Gomory itd., wytracenie pierworodnych

w Egipcie, zatopienie wojska Faraonowego i zarządzenie Boskie wygubienia całych narodów jak Chananejczyków, Amalekitów itd. Następujące rozważania wykażą, że nie zachodzą tu wypadki Boskiej nie sprawiedliwości. Przede wszystkim, skoro nad nimi ciążył wyrok śmierci, nie stanowi wielkiej różnicy czy śmierć zabrała ich nagle podczas katastrofy czy mieliby umierać powoli wskutek choroby. Zazwyczaj cierpienia podczas takich katastrof są mniej dotkliwe, niż cierpienia umierających na przewlekłe choroby. W rzeczywistości Bóg obszedł się z nimi bardziej wyrozumiale, niż gdyby udziałem ich była śmierć zwykła. Co więcej, taka śmierć w wyniku klęski spowoduje, że w chwili gdy dana im będzie sposobność restytucji, zniechęcą tym silniej grzech i skłonią się k u sprawiedliwości. Poza tym tragiczny los użyty został przez Boga celem ukazania typów przyszłych zdarzeń, które przyniosą w skutku najwyższe błogosławieństwa tak ofiarom katastrof jak i reszcie ludzkości. Nadto, jeśli chodzi o siedem narodów Chanaadzkich, Amalekitów i inne narody, badania archeologiczne wykazały, że dotknięte były przeważnie syfilisem, którym zarażały inne ludy; zniszczenie szerzycieli straszliwej zarazy było więc łaską dla innych narodów. Pamiętajmy, że zło zostało dopuszczone po to, by nauczyć ludzkość nienawidzenia grzechu w jego naturze i skutkach, oraz konieczności unikania go, jak również sprawić by tym bardziej oceniali ona sprawiedliwość. Kontrast ze straszliwą naturą i powtórnymi skutkami zła pozwala ludziom poznać praktycznie błogosławioną istotę i skutki sprawiedliwości. Jeśli będziemy o tym pamiętali, zrozumiemy nie tylko przyczynę dopuszczenia przez Boga zła w ogólności, ale i przyczynę poszczególnych klęsk. Pojmijmy też związek jaki istnieje między faktem zesłania przez Boga tych nieszczęść, a Jego sprawiedliwością.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## WIECZERZA PAŃSKA W ROKU 1957

Data obchodzenia pamiątkowej Wieczery Pańskiej przypada tego roku 12 kwietnia po godzinie 6-tej wieczorem. Sposób obliczenia tej daty jest następujący: Tegoroczne wiosenne porównanie przypada w Jerozolimie 20 marca o godzinie 11.38, tj. 5 godz. 38 minut po rozpoczęciu 21 marca według Boskiego sposobu uważania początku dni. Nów księżyca najbliższy wiosennego porównania rozpoczyna się w Jerozolimie 31 marca o godzinie 11.40.

A zatem 1-szy dzień miesiąca Nisan rozpoczyna się o godzinie 6-tej wieczorem 30 marca i trwa do godziny 6-tej wieczorem 31 marca; dzień 14 Nisan byłby od godziny 6-tej wieczorem 12 kwietnia do godziny 6-tej wieczorem 13 kwietnia. Pamiątkową wieczerzę należy zatem obchodzić w piątek 12 kwietnia po godzinie 6-tej wieczorem. Gdyby ktoś z braci nie mógł obchodzić Pamiątki w tym dniu, to powinien obchodzić ją 30 dni później tj. 12 maja po godzinie 6-tej wieczór.

### Pieśni na styczeń

(1) 242; (2) 187; (3) 69; (4) 214; (5) 325; (6) 44; (7) 260; (8) 208; (9) 176; (10) 108; (11) 275; (12) 166; (13) 246; (14) 266; (15) 196; (16) 239; (17) 267; (18) 191; (19) 311; (20) 328; (21) 192; (22) 273; (23) 87; (24) 82; (25) 313; (26) 247; (27) 130; (28) 58; (29) 344; (30) 57; (31) 160.

### Pieśni na luty

(1) 242; (2) 130; (3) 311; (4) 310; (5) 196; (6) 176; (7) 125; (8) 328; (9) 97; (10) 348; (11) 305; (12) 136; (13) 198; (14) 260; (15) 95; (16) 325; (17) 208; (18) 93; (19) 183; (20) 82; (21) 288; (22) 321; (23) 110; (24) 187; (25) 238; (26) 203; (27) 104; (28) 106.